

opusdei.org

Najświętszego Imienia Jezus - 3 stycznia

Wzywanie imienia Jezus. Akty
strzeliste

03-01-2024

W życiu codziennym mówienie do kogoś po imieniu wskazuje na zażyłość. „Wydaje się być krokiem decydującym dla przyjaźni, kiedy to dwoje ludzi bez przymuszania się i skrępowania zaczyna mówić do siebie po imieniu. A gdy zakochamy się i wszystkie nasze przeżycia się

wyostrzają, a drobne rzeczy stanowią dla nas tak wiele, to jedyne na świecie imię rzuca czar na nasze oczy i uszy, kiedy je widzimy w książce lub słyszymy w rozmowie; spotkanie się z nim napawa nas miłym drżeniem. Takie właśnie uczucie osobistego zakochania odczuwał św. Bernard na dźwięk imienia Jezus”[1]. My także mówimy do naszego Pana po imieniu i dlatego podchodzimy do Niego z całą ufnością.

Św. Josemaría Escrivá radzi nam: „Nie lękaj się nazywać Pana po imieniu – Jezusem – i mówić Mu, że Go kochasz”[2].

Do przyjaciela mówimy po imieniu. Jakże mamy nie mówić tak do naszego najlepszego Przyjaciela? Ma On na imię Jezus. Tak nazwał Go Anioł, zanim się począł w łonie Matki (por. *Mt* 1, 20-25). Sam Bóg nadał Mu imię przez Anioła. To imię

wskazywało na Jego posłannictwo:
Jezus oznacza Zbawiciela. On
przynosi nam zbawienie,
bezpieczeństwo i prawdziwy pokój.
*Jest to imię ponad wszelkie imię, aby
na imię Jezusa zgięło się każde kolano
istot niebieskich i ziemskich, i
podziemnych (Flp 2, 9-10).*

Z jaką czcią i jaką ufnością
powinniśmy je powtarzać! Zwłaszcza
wtedy, gdy zwracamy się do Niego w
osobistej modlitwie: „Jezu,
potrzebuję...”, „Jezu, chciałbym...”.
Witajmy Go z radością:

Witaj, Jezu ukochany, / Od
Patriarchów czekany, / Od Proroków
ogłoszony, / Od narodów
upragniony[3].

Imiona miały wielkie znaczenie dla
Żydów. Gdy komuś nadawano imię,
chciano przez nie wyrazić, kim dana
osoba powinna być w przyszłości.
Jeżeli nie znało się czyjegoś imienia,
nie znało się tej osoby. Wymazanie

imienia oznaczało pozbawienie jego nosiciela życia, a zmiana imienia zakładała zmianę jego przeznaczenia. Imię wyrażało głęboką rzeczywistość bytu.

Wśród wszystkich imion imię Boże jest najdoskonalsze: Pan będzie jeden i jedno będzie Jego imię (Za 14, 9). Ono winno być błogosławione odtąd i na wieki, od wschodu słońca aż po zachód. Dobrze jest (...) śpiewać imieniu Twemu, o Najwyższy; głosić z rana Twoją łaskawość, a wierność Twoją podczas nocy (Ps 92(91), 2-3), bo tylko Ty, który sam jeden masz Jahwe na imię, jesteś Najwyższy na całej ziemi (Ps 83(82), 19). Święć się imię Twoje! – mówimy codziennie w Ojcie nasz.

W narodzie żydowskim nadawano imię podczas obrzezania, obrzędku ustanowionego przez Boga dla zewnętrznego oznaczenia tych, którzy należą do narodu wybranego.

Był to znak Przymierza, które Bóg zawarł z Abrahamem i jego potomstwem. W Przymierzu tym Bóg nakazał, żeby znak obrzezania czyniono w ósmym dniu po narodzeniu. Człowiek nieobrzezany był wyłączony z Przymierza, a tym samym spośród ludu Bożego.

Zgodnie z tym przepisem Prawa Jezus został obrzezany, gdy nadszedł ósmy dzień. Maryja i Józef wypełnili to, co było nakazane przez Prawo. „Chrystus poddał się obrzezaniu w czasie oznaczonym – powiada św. Tomasz – i czyniąc to daje nam przykład do naśladowania, abyśmy przestrzegali rzeczy ustanowionych przez prawo w naszych czasach”[4], a nie szukali wyjątków lub przywilejów, które by nas od nich zwalniały.

Po obrzezaniu Dziecięcia Jego rodzice, Maryja i Józef, pełni wielkiej

pobożności i czułości, po raz pierwszy wymówili imię Jezus.

Podobnie powinniśmy czynić my sami. Wzywać Jego imienia oznacza zostać zbawionym. Wierzyć w to imię oznacza stać się dzieckiem Bożym. Modlić się w imię Jezusa oznacza z całą pewnością zostać wysłuchanym: *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje (J 16, 23)*. W imię Jezusa otrzymujemy przebaczenie grzechów, a dusze nasze zostają oczyszczone i uświęcone. Głoszenie tego imienia stanowi istotę każdego apostołstwa, gdyż On „jest celem ludzkich dziejów, punktem, do którego zwracają się pragnienia historii oraz cywilizacji, ośrodkiem rodzaju ludzkiego, weselem wszystkich serc i pełnią ich pożądań”[5]. W Jezusie ludzie znajdują to, czego najbardziej potrzebują i czego są spragnieni: zbawienie, pokój, radość,

przebaczenie grzechów, wolność,
zrozumienie, przyjaźń.

*O Jezu, jakże się litujesz nad tymi,
którzy Cię wzywają! / Jak dobry jesteś
dla tych, którzy Cię szukają! / Czymże
będziesz dla tych, którzy Cię
znajdują! (...) / Jedynie ten, kto tego
doznał, może wiedzieć, / co znaczy
Ciebie kochać, o Jezu! [6].*

Gdy wzywamy imienia Pana,
zastanawia nas czasem fakt, że
jesteśmy jak owi trędowaci, którzy z
daleka wołają do Niego: *Jezusie,
Mistrzu, ulituj się nad nami!*. (Łk 17,
13). A Pan mówi im, żeby się zbliżyli i
uzdrowia ich, odsyłając do kapłanów.
Albo powtarzamy słowa
niewidomego spod Jerycha,
ponieważ sami jesteśmy ślepi na tyle
rzeczy: *Jezusie, Synu Dawida, ulituj
się nade mną!* (Łk 18, 38). „A czy ty
nie odczuwasz potrzeby wołania,
właśnie ty, który również
zatrzymałeś się na skraju drogi -

drogi życia, które jest tak krótkie. Ty, któremu brakuje światła. Ty, który potrzebujesz więcej łask, by zdecydować się na dążenie do świętości? Czy nie odczuwasz naglącej potrzeby, by wołać: *Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną*? Jak często można odmawiać ten wspaniały akt strzelisty!”[7].

Gdy będziemy wzywać
Najświętszego Imienia Jezus, znikną
wszystkie nasze trudności i
zostaniemy uzdrowieni z wielu
dręczących nas chorób duszy.

„Niech Twoje imię, o Jezu, będzie
zawsze w głębi mego serca i w
zasięgu moich rąk, aby wszystkie
moje uczucia i wszystkie moje czyny
były zwrócone ku Tobie! (...). W
Twoim imieniu, o Jezu, znajduję
lekarstwo, by zaprzestać swych złych
uczynków i zamienić swoje wady na
cnoty doskonałe; lekarstwo dla
zachowania moich uczuć przed

zepsuciem lub wyleczenia ich, jeżeli już zostały zepsute”[8].

Akty strzeliste będą ożywiać ogień naszej miłości do Pana i będą wzmacniać poczucie obecności Bożej w ciągu całego dnia. Kiedy indziej, patrząc na Pana Boga, który z miłości do nas stał się Dzieciątkiem, powiemy Mu z ufnością: *Dominus iudex noster, Dominus legifer noster, Dominus rex noster; ipse salvabit nos – Pan naszym sędzią, prawodawcą i królem, On sam nas zbawi*[9]. Jezu, ufam Tobie.

Obok imienia Jezus powinniśmy mieć na naszych ustach imiona Maryi i Józefa. Imiona, które sam Pan często wymawiał.

Pobożność pierwszych chrześcijan nadała imieniu Maryi różne określenia: *Najmilsza, Gwiazda Morza, Pani, Królowa, Światło, Piękna...*

Św. Hieronim nazwał Ją *Stella Maris*,
Gwiazdą Morza. Ona pośród burz
życia prowadzi nas do bezpiecznego
portu.

To zbawienne imię powinniśmy mieć
na naszych ustach bardzo często, lecz
w sposób szczególny, gdy czegoś
potrzebujemy lub przeżywamy
trudności. Na naszej drodze ku Bogu
pojawiają się burze, które Pan
dopuszcza, żebyśmy oczyszczali
swoje intencje i wzrastali w cnotach.
Gdy trudności spowodują
zniechęcenie lub zmęczenie, będzie
to właściwa chwila, żeby zwrócić się
do Maryi, wzywając Jej imienia. „Jeśli
podniosą się wiatry pokus, jeśli
zderzysz się z rafami pokusy, patrz
na gwiazdę, wzywaj Maryi. Jeśli
unoszą cię fale pychy, ambicji lub
zawiści, patrz na gwiazdę, wzywaj
Maryi. Jeśli w okręt twojej duszy
uderzą gwałtownie gniew, chciwość
lub nieczystość, patrz na Maryję. Jeśli
przerażony pamięcią o swoich

grzechach, zawstydzony brzydotą
twego sumienia, złęczniony na myśl o
sądzie zaczynasz się pogrążyć w
bezdenną otchłań smutku lub w
przepaść rozpacz, pomyśl o Maryi.
W niebezpieczeństwach, trwogach,
wątpliwościach, myśl o Maryi,
wzywaj Maryi. Niechaj Maryja nie
schodzi w niebezpieczeństwach z
twoich ust, nie oddalaj Jej z twego
serca. Aby uzyskać Jej wstawienniczą
pomoc, nie oddalaj się od
przykładów Jej cnót. Jeżeli za Nią
pójdiesz, nie zbłądzisz, jeżeli
będziesz Ją prosił, nie popadniesz w
rozpacz, jeżeli o Niej będziesz myślał,
nie zginiesz. Jeśli Ona będzie cię
trzymać za rękę, nie upadniesz. Jeżeli
będzie cię strzec, niczego nie musisz
się obawiać. Jeżeli Ona będzie twoją
przewodniczką, nie zmęczysz się.
Jeżeli Ona będzie ci pomagać,
szczęśliwie dotrzesz do portu”[10].

Wzywajmy Jej imienia zwłaszcza w
Zdrowaś Maryjo, a także w innych

modlitwach i aktach strzelistych,
które w ciągu wieków stworzyła
pobożność chrześcijańska, a których
nauczyły nas nasze matki.

Nie zapomnijmy, że obok Jezusa i
Maryi jest Józef. Tak jak cały Kościół
ma dług wdzięczności wobec
Najświętszej Maryi Panny, gdyż przez
Nią otrzymał Chrystusa, podobnie
św. Józefowi jest winien wdzięczność
i cześć. Wysławiamy te trzy Imiona:

Jezus, Maryja, Józef! / Świat
ozdabiają, niebo nam dają: / Jezus,
Maryja, Józef!(...) / W Was ufność
wielka i pomoc wszelka, / Jezus,
Maryja, Józef! / Mnie drogę wieczną
sprawcie bezpieczną, / Jezus, Maryja,
Józef![11].

Wielu chrześcijan nauczyło się z ust
swoich matek tych i innych aktów
strzelistych, które następnie
powtarzali aż do ostatnich dni życia.
Nie zapominajmy i my codziennie

uciekać się wielokrotnie do tej *Trójcy na ziemi*.

Francisco F. Carvajal, *Rozmowy z Bogiem*, Tom 1.

[1] R. A. Knox, *Sermon on the Divine Name*, 1956.

[2] Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 303.

[3] Fragment kolędy *Pójdźmy wszyscy do stajenki*, cyt. za: ks. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, s. 67.

[4] Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, III, zag. 37, art. 1.

[5] Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 45.

[6] Św. Bernard z Clairvaux, *Homilie na Pieśń nad Pieśniami*, 15.

[7] Św. Josemaria Escrivá, *Przyjaciele Boga*, 195.

[8] Św. Bernard z Clairvaux, *dz. cyt.*

[9] *Liturgia Godzin*, Modlitwa przedpołudniowa, antyfona, Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

[10] Św. Bernard z Clairvaux, *Homilia o Dziewicy Matce*, 2.

[11] Fragment pieśni ku czci Św. Rodziny *Dobrze połączone imiona*, cyt. za: ks. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, s.403.